

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 27 Grudnia 1869.

Poniedziałek.

Dnia 15 (27) Grudnia 1869.

Rano zimna st: 8, w połud: z st: 7
Wysokość wody st: 4 c 8 (przybwa)

Stan barometru: Wschód Słońca g. 8 m. 12
na deszcz. Zachód " 3 " 51

Dziś Śgo Jana Ewangelisty.
Jutro, ŚŚ. Młodzianków.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odosłanie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ Plac Teatralny N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

— W rozkazie p. o. Prezydenta do Zarządu miejskiego, za Nrem 271 wydanym, zamieszczono: Dla zapobieżenia niejednokrotnie wydarzającym się nieporządkom ulicznym, z powodu używania w czasie świąt żydowskich, usługi z chrześcijan przy karawanach pogrzebowych żydowskich, wydano do Dozoru bóżniczego okręgów warszawskich, tymczasowe rozporządzenie, wzbraniające żydom wynajmować dla wspomnianej usługi kuczerów chrześcijan, jak niemniej stróżów dla dozoru na cmentarzu żydowskim. — Obecnie, po bliższem zbadaniu okoliczności przedmiotu tego dotyczących, uznano możliwem znieść zakaz powyższy i po porozumieniu mojem z JW. Warszawskim Ober-Policmajstrem, wydano odpowiednio zarządzenie dozorowi bóżniczemu, z zastrzeżeniem, aby najem chrześcijan dla posługi przy karawanach pogrzebowych, miał miejsce jedynie w razach nieuniknionej konieczności i żeby o każdym takim wynajęciu, Kommissarze Policji wykonawczej wcześniej byli uprzedzeni.

(Gaz: Polic:

— Święto Narodzenia CHRYSTUSA PANA, jako jedno z największych chrześcijańskiego świata, obchodzone było w naszym mieście przez dni ubiegłe z wielką uroczystością. O północy z czwartku na piątek, ozwały się dzwony, zwiastujące rozpoczęcie obchodu Narodzenia się Pańskiego. Wszystkie świątynie, w których o tej godzinie odbywały się Msze pasterskie, przepełnił lud, a pieśni pasterskie zwane kolendami, rozległy się pod sklepieniem. W kościele Archikatedralnym, Nabożeństwo solennie zostało odprawione przy towarzyszeniu chórów Instytutu muzycznego. W pierwsze i drugie Święto również odbyły się Nabożeństwa i Odpusty w kościołach tutejszych.

— Jutro Świętych Młodzianków, Ewangelja Święta, u Mateusza Śgo w rozdziale 2gim „O ucieczce do Egiptu i rzezi dzieci“.

— W dzień BOŻEGO NARODZENIA, na Pradze, w kościółku Loretańskim, odprawił Pasterkę o godzinie 6tej rano, JX. Traczykiewicz, Summę celebrował JX. Klatka. Amatorowie pod przewodnictwem miejscowego organisty Kociemskiego, wykonali różne pieśni religijne i wesołe kolendy.

— Wczoraj w tymże kościele, celebrował JX. Biełliński, kazał JX. Gizaczyński. — Amatorowie wykonali Mszę Kurpińskiego, na Benedictus: „W ciężkiej niedoli“, Moniuszki.

— Wczoraj, z powodu Odpustu na Powązkach, Sum-

mę odprawił JX. Traczykiewicz, a nieszpory JX. Splezowski starszy Kapelan.

— W dniu 4 b. m., w Sandomierzu, JX. Biskup Juszyński, udzielił święcenia Kapłańskie dwóm Alumnom tamiecznego Seminarjum, Xdzu Wincentemu Wołosiewiczowi i Xdzu Bernardowi Izylowskiemu.

— Q — Jesteśmy więc po świątach; po 3 dniach życia spożytkowanego głównie dla użycia po *saturnaljach* dla miłego żołądka...

Pierwszego wszakże dnia świąt, w sobotę, fizjognomja Warszawy przybrała wyraz uroczystego spokoju. Cisza chrześcijańska pełna powagi zapanowała wszędzie, gdzie myśli od ziemi unosiły się do błękitu, gdzie dusze wsłuchiwały się w hymn cherubów: Chwała na wysokościach Panu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli.

Rankiem więc, w sobotę, modlono się szczerze, a resztę dnia spędzano pod dachem w gronie rodzinnem. Szczęśliwi się śmieli, nieszczęśliwi uśmiechali.

Wczoraj znów, miasto Syreny, jak gdyby za dotknięciem różdżki czarodziejkiej, zmieniło się niedopoznania. Z zachmurzonego nieba spadł śnieg i usłała się sanna. Od rana na ulicach wrzało życie; ruch — świeciły stroje i na twarzach malowało się zadowolenie z pogody, z sanny, z możliwości zabawienia się i t. p. przyjemności ziemskiej doli.

Życie zapanowało również i w miejscach zabaw publicznych. W sali Obywatelskiej Ressursy, zebrało się na koncert, z odświeżonym znów programem, osób do tysiąca, a sale teatrów były przepełnione. W teatrze Wielkim odbyło się czternaste przedstawienie baletu „Flick i Flock“, a na scenie Rozmaitości ukazywały się z kolei: jedno-aktowa komedia „Szczęście nieszczęściem“, „Raj Miliona“ i Błażek opętany.

Wieczorem zaś, powracając z feljetonistowskiej wędrówki, widzieliśmy w wielu oknach żywe światła i ruchliwe cienie tańczących. Byłyto widocznie prologi karnawału. Przy skocznych dźwiękach, młodość ludzka się, że życie jest tańcem...

— S — *Gielda Warszawska.* W ciągu tygodnia ubiegłego giełda nasza przedstawiała zupełną prawie bezczynność w interessach handlowych; zastój widoczny panuje we wszelkiego rodzaju transakcjach. Kiedy bowiem poprzednie sprawozdania nasze oznajmiały ruch mały, to dziś względnie do poprzedniego tygodnia obrót ogólny zmniejszył się jeszcze, tak, że czynności giełdy naszej za ubiegły tydzień nazwać musimy mniej

niż miernemi. Chwiejne notowania Berlina, brak remes zagranicznych, handel wywozowy prawie żaden, oto przyczyny powodujące taką stagnację. Notowania walut zagranicznych jeszcze się podniosły, skutkiem czego ociągania się w kupnie wzmożły się tak, że oprócz weksli na Paryż, które były notowane w większej ilości, wszystkie inne co do cyfry obrotów reszty niżej.

Podwyższenie miennego i tak już wygórowanego wzrosło jeszcze w wekslach na Berlin o $\frac{7}{12}\%$ ze 133 i $132\frac{2}{3}$ na $133\frac{7}{12}$ i $133\frac{1}{4}$, na Wiedeń o $\frac{2}{3}\%$ ze $108\frac{2}{3}$ na $109\frac{1}{3}$, weksli zaś na Londyn i Paryż o $\frac{1}{2}\%$.

Papierów publicznych także mniej kupowano, za wyjątkiem Listów Likwidacyjnych, których obrót na giełdzie w tygodniu ubiegłym powiększył się o 19,000 rsr. Na zmniejszenie ruchu w papierach w ciągu ubiegłego tygodnia wpłynąć mogło podniesienie się kursów, lub też nadchodzące święta; zwykle bowiem w takich razach w nabyciach jest większa opieszałość. Szczególniej jednak zawieszenie czynności w Banku, powstrzymuje tutejszych bankierów od liczniejszych operacji na papierze.

Listy Zastawne pierwszej serji podniosły się o $\frac{3}{5}\%$ t. j. z (93,23 i 92,90) na (93,82 i 93,49) serja zaś druga pozostała prawie przy dawnym kursie. Listy Likwidacyjne podniosły się o $\frac{1}{10}\%$ t. j. (78,51 i 75,56) na (75,91 i 75,58). Pożyczka premiowa z roku 1864 o 1% ze 157 i 156 na 158 i 157, zaś z r. 1866 o $\frac{1}{2}\%$ t. j. ze 152 na 152, 50. Rosyjskie listy zastawne 5% podniosły się o $\frac{3}{4}\%$ ze (105,25 i 104,50) na 106. Obligi Towarzystwa Kredytowego były żądane, ale ich nie dostarczono. Akcji zaś Drogi Terespolskiej i Akcji kolei Warszawsko-Wiedeńskiej nie traktowano.

—S— *Targi Warszawskie.* Obfitego materiału dla sprawozdawcy dostarczyły targi odbyte we czwartek i piątek przedświąteczny. Ruchu i krętaniny wszędzie pełno było tak, że w wielu miejscach trudno się było przedostać, a każdy się śpieszył z załatwieniem kupna aby coprędzej powracać do domu, celem załatwienia przygotowań wigilijnych.

Gosposie nasze nie zważając na przyzwoite błoto place targowe zalegające, same poprzybywały na targi i z prawdziwym poświęceniem maczały nóżki swoje w marmeladzie ulicznej, a to wszystko dlatego, aby wystąpić w piątek na wieczór z wieczera wigilijną obfitą dawnym zwyczajem w rozmaitego rodzaju ryby i przysmaczki. Najwięcej jednak panie nasze gromadziły się około szczupaków, które przyrządzone po żydowsku wystąpić muszą niemal w każdym domu, a grzybki suszone z każdego kosza wyglądały, aby wyrobione z nich tak zwane uszka, dodały smaku barzczowi w tym dniu koniecznemu.

Lecz dosyć tych rozmaitych wyliczeń, co było więcej, a co mniej kupowaniem, wszystkie bowiem produkty, z pośpiechem rozchwytywano niebardzo nawet targując się o ceny, które zanotowaliśmy przecięciowo takie:

Szczupaka żywego funt od kop. 20 do 25, sandacza i karpia od kop. 19 do $22\frac{1}{2}$, lina od $22\frac{1}{2}$ do 28. Ryby śnięte były tańsze i tak: funt szczupaka od kop. 17 do 22, okonia od kop. 16—20, sandacza 16—19, karpia od kop. 17 do 21.

Nadmienić tu widzimy potrzebę, że cena ryb dosyć się zmieniała, stosownie do pory w której były kupowa-

ne, a także nie na wszystkich stołach ceny równe podawano, a pod wieczór w piątek, były znacznie tańsze.

Nabiału na targach znajdowało się dosyć, a ceny proponowano dość względne jak na święta; funt bawim masła świeżego niesolonego od kop. 30 do $37\frac{1}{2}$, solonego tak zwanego litewskiego od kop. 27 do 30.

Kwarta śmietany od kop. 25 do 32, śmietanki słodkiej od kop. 14 do 16, mleka niezbieranego od kop. $5\frac{1}{2}$ do $6\frac{1}{2}$. Sery kupowano i płacono za funt: krakowskiego od kop. 17 do 20, kejdłowskiego funt kop. 30, szwajcarskiego od kop. 21 do kop. 30.

Grzyby suszone bardzo licznie kupowano u kobiet wiejskich na wianki po kop. 15 do 18, po sklepach zaś na wagę, płacąc za funt od kop. 25 do 32.

Drobiu znajdowało się na targach dosyć, a ceny były przystępne, za gęś bitą od kop. 70 do rs. 1 k. 5, za indyka od rs. 1 k. 25 do rs. 1 k. 85, za kaczkę od k. 35 do k. 45, za pularde k. 50. Drób żywy płacono wyżej, za gęś od k. 75 do rs. 1 k. 10, za indyka dużego rs. 2 k. 20, za kwiczoła od k. $22\frac{1}{2}$ do 30.

Zwierzynę kupowano licznie, a płacono za zającą od rs. 1 k. 5, do rs. 1 k. 35, za sarnę od rs. 8 do 13, za cietrzewia od kop. 70 do rs. 1.

Na plac Kasińskich drzewa przywieziono niezbyt wiele, a kupujących zgłosiło się jeszcze mniej, tak, że ruch przy drzewie był bardzo mały.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności*, ma honor podać do wiadomości powszechnej, że trzeci odczyt publiczny na dochód ubogich mieć będzie Pan Kazimierz Kaszewski, w Sali gmachu Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w d. 18/30 grudnia r. b. (we Czwartek) o godzinie 6-ej wieczorem „o Teatrze Greckim“. Cena wejścia od osoby kop. 30. Uczniowie zakładów naukowych publicznych płać połowę. — Biletów nabyć można każdodziennie w kancelarii Towarzystwa w godzinach od 9 rano do 2 z południa i od 4 do 6ej wieczorem. — W Warsz. d. 12/24 paźdz. 1869. — Prezes Administracji Ogólnej, A. Preyss. — Członek Sekr. Tow. K. Dąbrowski.

— W dniu jutrzejszym o godz. 11-ej rano w dworcu stacji głównej drogi żelaznej w Warszawie, odbytem będzie nadzwyczajne ogólne zebranie Akcjonariuszów Towarzystwa Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej. Na zebraniu tem zaprowadzone zostaną zmiany w Ustawie, w duchu życzeń przez Akcjonariuszów w dniu 4 (16) Czerwca r. b. na ogólnem zebraniu objawionych.

— Nadworny magik J. W. Szacha Perskiego, (jak afisz ogłaszają) Muhamed Izmael jest bardzo przystojnym mężczyzną, z twarzą więcej typ włoski, aniżeli perski przypominającą. Nie chcemy mu wszakże zaprzeczać pochodzenia z kraju „lwą i słońca“, bo nietylko na dekoracjach salki, ale i na programmach widowiska figurują te godła. Co do samego przedstawienia składa się ono ze sztuk mniej więcej znanych już w ogólności zręcznie wykonanych z pomocą dawniejszego systemu, to jest z wielkim przyborem pudełek, maszynek, stolików etc. Najwięcej wczoraj ubawił widzów, zapełniających wszystkie miejsca w salce teatryku Dobroczynności bęben samobijający, i rzeczywście cacko to dowcipnie obmyślane. Za to szafy czarodziejskie, poczynając od słynnej szafy Dawenportów, nie mają powodzenia, tem bardziej, że publiczność spodziewała się czegoś nadzwyczajnego, zaś ta szafa z Teheranu przywieziona zdradzała widocznie fa-

brykę europejską. Wiemy z reputacji, że perscy sztukmistrze, po indyjskich słyną za najrzęczniejszych, posiadają oni jednak oddzielną szkołę, Muhamed zaś Izmael mało się różni od zwykłych sztukmistrzów, których tu przywykliśmy oglądać. Podobno do współzawodnictwa z tym perskim czarodziejem, ma wystąpić pan Levieux, który w ogródku na Miodowej ulicy rozpocznie za kilka dni szereg przedstawień tegoż samego rodzaju, za kilka zaś tygodni, ma zjechać do Warszawy Pan Basch, który znów na placu Zielonym, w teatrze Rappo, zasypie nas czarodziejstwami. W ten tedy sposób będziemy z trzech stron oczarowani, byleby starczyło nam pieniędzy na zakupienie tych wszystkich czarów.

— W czwartek, oprócz we wspomnianych już ochronach, odbyła się gwiazdka w ochronie przy ulicy Pańskiej, gdzie miejscową opiekunka p. Borkowska rozdała wigilijne przysmaki i obdarzyła dziatwę fartuszkami i szalikami. W ochronie na Dominikańskim i zarazem w zakładzie sierot chłopców, gospodarowała dzieciom opiekunka p. Zalewska. Przy ulicy Czerniakowskiej opiekunka p. Julja Bogkova, obdarzyła 28 dzieci ubiórkami, a nakoniec w ochronie przy ulicy Chmielnej: JX. Rogowski przemówił do 100 dziatek, którym następnie dostarczono strucle, jabłka, pierniki, orzechy i ubiorki pochodzące od p. Róży Kronenbergowej, Stan. Lasockiej, Bogowolskiego i Rutkowskiego. Oprócz tego 5 rs. zapisano dzieciom do Kassy Oszczędności na książeczki; zaś w ochronie na Pradze kolendowe dary nadesłała Senatorowa Zacharkiewiczowa.

— Pamiętamy tę chwilę, gdy tysiące osób wyległo w d. 27 grudnia 1856 r. na Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat, dla przypatrzenia się oświeceniu gazem po raz pierwszy Warszawy. Nowość ta wprawiała w podziwienie; za ludźmi użytymi do zapalania latarni bardzo wielu spieszyło i przy każdej latarni z podniesionymi oczami do góry ciekawo podziwiali zapalanie się gazu. Dziś Warszawa posiada blisko półtora tysiąca latarni gazowych rozrzuconych nie tylko po głównych ulicach, ale i po zupełnie odludnych, przykopowych, na przedmieściach i na Pradze.

— Onegdaj nad wieczorem odezwał się głosem złowieszczym, dzwonek w koszarach komendy pożarnej przy ulicy Chłodnej. Był to tylko alarm fałszywy dla przekonania się czy wszyscy ze straży znajdują się na miejscu. Sposób ten jest arcywybornym, przekonawo bowiem o baczności obrońców naszego mienia.

— W połowie grudnia zatwierdzoną została koncessja na drogę żelazną z Brześcia litewskiego do Elku (Łyk) na korzyść tow: drogi żelaznej południowo-wschodnio-pruskiej. Wiorsta oszacowaną została na 62,000 rubli metalowych bez poręczenia przez Rząd. (Gaz: Handl.)

— Według „Kliniki“ w m. grudniu wysypki ostre licznie wystąpiły, odra, ospa i płonica, wikłane zapaleniami gardła kataralnemi i błonicowemi. Choroby te, szczególnie w okolicach Starego Miasta licznie spozstrzegać się dają. Katary gardła z obrzmieniem migdałów i gruczołów podszczękowych i katary oskrzeli równie bardzo liczne; spozstrzegać się także dają zapalenia płuc krupowe i kataralne, katary kiszek grubych, różę, zapalenie rozlane tkanki łącznej podskórnej (*phlegmone diffusa*) i pojedyncze przypadki zapalenia osierdzia. Tyfus jest mniej liczny, jednak panuje ciągle, zjawily się pojedyncze przypadki zapalenia

opon mózgowo-rdzennych i dość liczne przypadki gorączki powrotnej (*febres recurrentes*).

— Od siedmiu lat, na rzece Narwi nie okazało się tyle berlinek, ile w roku bieżącym. Pod Pułtusk przybyło ich 42, i wszystkie po zakup grochu i żyta na handel zagraniczny. Dziesięć z tych berlinek zamówionych zostało przez kupca Goldszterna z Warszawy, i tyleż przez kupca Wajcenzanga z Płocka; sześć przez kupca Glassa z Warszawy; po cztery zamówili pp. Konitz z Warszawy, Giermann z Pułtuska, i Szulim Solarz z Ciechanowa. Zakupy już rozpoczęto po cenach od rs. 3,60 do 3,75 za korzec czy żyta, czy grochu.

Pod Łomżę przybyło tylko 7 berlinek zamówionych przez kupców z Warszawy—po trzy przez pp. Lotto i Rogozińskiego, i jedna przez p. Konitz. Przedmiotem zakupu ma być żyto, groch i pszenica; w tym celu zawierane są układy przez pośrednictwo agentów. (G. Pols.)

— Chemiczny rozbiór sukni zielonej tarlatanowej, która stała się powodem ciężkiej choroby w Berlinie osoby, która ją nosiła, i drugiej która ją szyła, wykazał, że w stu częściach farby zielonej użytej do farbowania tarlatanu, znajdowało się 13½ części arszeniku.

— Pan Romanowski, pierwszy i jedyny propagator w Warszawie, użytkowania z welocipedów, wczoraj znów odbywał próby z tego rodzaju na sannicach.

— W ostatnim dniu bieżącego tygodnia, w piątek, czynności Banku Polskiego, jak to co rok bywa, zawieszają się na dni kilkanaście.

— Resursa Obywatelska wyznaczyła już dnie, w których w bieżącym karnawale, odbędą się zabawy: i tak w styczniu: 8 i 22, w lutym: 5, 19 i 26.

— W tem samym miejscu, w którym na placu teatralnym, urząda się obecnie skwer, przed dwudziestu kilku laty istniał niewielki ogródek, obsadzony drzewami. Ogródek ten założonym był przez ś. p. Jenerała Rautenstraucha, Prezesa Dyrekcji teatrów.

— W pewnym domu dwie dziewczynki biegając około stołu ze starszą swoją kuzynką, potrąciły stół, lampa wywróciła się, ogień z nafty wylanej buchnął płomieniem ku oknom, przy których na szczęście nie było firanek. Skończyło się więc na zniszczeniu stołu i posadzki. Nikt szwanku w tym wypadku nie poniósł, gdyż dziewczynki uciekły do drugiego pokoju, a starsi przygasili ogień piaskiem.

— W zeszłą niedzielę, na posiedzeniu członków synagogi, przy ulicy Daniłowiczowskiej, poruszoną została kwestja budowy nowej synagogi; jakoż postanowiono utworzyć na ten cel oddzielny komitet. Jest zamiar wzniesienia nowej synagogi na placu przyległym dotychczasowej, przez nabycie tej posesji od Banku Polskiego.

— Na otwarciu kanału suezkiego, był obecny jeden tylko z tutejszych izraelitów, pan Michał Pik, syn właściciela zakładu optyczno-fizycznego.

— Mozes Endelman, o którego śmierci donosiliśmy miał lat 63, był członkiem dozoru bóżniczego, należał do najbogatszych izraelitów w Warszawie, a stanowisko takie dawało mu możność świadczenia wielu dobrych uczynków. Urodził się w Wilkowyszkach, w Augustowskiem.

— Redakcja „Ekonomisty i Merkurego“, w ostatnim 50 Nrze tego ostatniego uwiadamiając, że obiedwie te publikacje będą wychodzić w r. 1870 za dotychczasową opłatą (na prowincję o k. 1 sr. więcej), a zaznacza i bardzo słusznie swoją działalność na ob-

szernem polu, albowiem w ciągu lat 4ch w samym Ekonomście umieściła do 150 artykułów, rozprawek treści poważnej. Jest to jedyne w języku polskim pismo specjalne, poświęcone rozpowszechnieniu tak potrzebnych w naszym kraju wyobrażeń z dziedziny ekonomiki, finansów statystyki etc.; spodziewamy się przeto, że rok 1870 znacznie zwiększy liczbę prenumeratorów tak pożytecznego i umiejętnie prowadzonego pisma.

— Otrzymujemy wiadomość, że pan Karol Sonnenberg, Doktor Prawa b. Uniwersytetu warszawskiego, właściciel dóbr Radzimowice, w powiecie mławskim, gubernji płockiej, znany w całym obywatelstwie tejże gubernji, jak bezstronny polubowny rozjemca, w różnych ważnych sprawach, a wzorowy i postępowy rolnik — śmiertelnie jest chorym.

— Aptek w całym Królestwie, wraz z Warszawą, jest 255.

— Obrazek dramatyczny „Rocznica dobrego czynu“, odegrany przez dziatki uczęszczające do Ochrony Xda Baudouina w r. 1869, drukowany w Nrze 10 i 11 Zorzy r. b., ukazał się w osobnej odblacie.

— W sklepikach wiktuałów w Paryżu, dostać można winogron, gruszek, brzoskwiń, masła, a nawet świeżo upieczonej pulardy lub kuropatwy. — Bułki są do nabycia w sklepach piekarskich u tak zwanych „pâtis-tiers“, paszтетników. W cukierniach niczego więcej dostać nie można jak tylko karmelków i cukierków. — U nas w sklepikach z wiktuałami, jest drzewo na wiązki, sól, bułki, czasem zapalki, stare serdelki i woda mięka w beczkach niezawsze czystością odznaczających się.

— Dla rozpoznania młodego zajaca od starego na targu, starzy myśliwi radzą nadebrać trochę uszu sprzedawanemu zwierzęciu, jeżeli to idzie łatwo, zając jest młody; jeżeli z trudnością, zając jest stary, przytem młody ma stawy oddzielające się w przednich skokach, a stary jakby zrosnięte.

— Organizacja filji Banku w Lublinie, podobno wkrótce nastąpi.

— Śniegu upadłego po za rogatkami, jest wyżej kosek, po Warszawie przez cały dzień unijały się sanki, które śpieszą się korzystać z sanny, zwykle w ostatnich latach krótkotrwałej u nas.

— Do niektórych omnibusów, śnieg znajdujący się na wierzchu karet, nie będąc zmiatany, dostaje się przez szczeliny i robi formalne roztopy na siedzeniach. Niszczą się tym sposobem i zwierchnie suknie jadących i poduszki powozowe.

— W sobotę, Krakowskiem-Przedmieściem, w biały dzień, czterech czy pięciu młodzików wyprawiało z siebie dziwotw. Przechodnie uśmiechali się, widząc w dorożce na tylnym siedzeniu dwóch, a na ich kolanach resztę, wszyscy zaś widocznie pod dobrą datą, wykonywali różne sztuki gimnastyczne, akompanując sobie niezbyt harmonijnym śpiewem.

— Jedna z ławek na Nowym Zjeździe, trzyma się już bardzo słabo.

— W zeszły czwartek, o godzinie 11tej wieczorem, Zachar Nikitin, żołnierz wojennej komendy, znajdujący się na kolei St.-Petersburgsko-Warszawskiej, po odprawieniu pociągu, znaleziony został na stacji, leżącym około szyn w stanie pijanym z uszkodzoną nogą. Żołnierz ten odesłany został na kurację do szpitala Ujazdowskiego.

— W cyrkule Łazienkowskim, w domu Nro 3000,

Antoni Krywozubców, robotnik, pokłóciwszy się z żoną swoją, pobił ją mocno po głowie i twarzy: Krywozubców aresztowany; żona zaś leczy się w swoim mieszkaniu.

— W cyrkule Zamkowym, na rogu Krakowskiego Przedmieścia i ulicy Senatorskiej, powożący omnibusem Nro 14, najechał na przechodzącego przez ulicę Józefa Małeckiego, który otrzymał nieszkodliwe uderzenie w plecy. Małecki odesłany do swojego mieszkania, o ile zaś powożący winny jest w tym wypadku, prowadzi się śledztwo.

— Przybyłemu do Warszawy obywatelowi Morznowskiemu, skradziono z powozu kufer skórzany z garderobą wartości rs. 150.

— Rządcy domu Nro 589, Urzędnikowi Daszkiewiczowi, skradziono algierkę bobrową pokrytą czarnym sukmem, oraz w gotowni rs. 115.

— Z mieszkania Alembikowej, utrzymującej dom schadzek, przez wyłamanie zamku, skradziono w gotowni około rs. 250, złotą broszkę, oraz dwie srebrne tabakierki. W celu wykrycia wspomnianych kradzieży, przedsięwzięto przez Policję energiczne środki. (Gaz. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ od E. rs. 1; bezimiennie rs. 3, i od J. M. kop: 50, dla czeladnika stolarskiego; od O. L. rs. 1, dla biednych wstydzających się żebrac, które stosownie do woli ofiarodawcy, wręczone zostały; rs. 2 od Walerci i Maniusi dla nieszczęśliwej rodziny D, z sześciorgiem dzieci, z których dwoje cierpi konwulsje, a czworo chore na koklusz.

— W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem Nowego Roku, nadesłano do Redakcji Kurjera Warsz.: JW. Senatorowa Zaborowska, rs. 4, z tych 2 dla sierot pod opieką Tow. Dobr., a rs. 2 dla Instytucji Jałmużniczej, dla rozdania wstydzającym się żebrac.

— Już trzecia z kolei kuchnia tania otwartą została dla publiczności. Pierwsza uroczystość została poświęconą w zabudowaniach po-dominikańskich w d. 24 stycznia, druga Izraelska otworzoną została d. 1 sierpnia; dzisiaj zaś trzecia w domu Łapińskiego, przy ulicy Chmielej. Nad każdą taką kuchnią czuwa Rada nadzorczą, złożona z Dyrektorki i Vice-Dyrektorki, wydawanie obiadów dopełnia się pod okiem dam i panów deżurnych.

Otwarcie nowej kuchni odbyło się w obec JW. Prezesa wydziału tanich kuchen i wielu dostojnych osób na tę uroczystość zaproszonych. Poświęcenia zakładu dopełnił JX. Wyrzykowski Administrator parafji Ś-tej Barbary. Dyrektorem kuchni taniej Nr. 3 jest p. Lewandowski Józef; vice-dyrektorem jest p. Wiślicki Józef; zaś dyrektorką pani Natansonowa, która już też same obowiązki pełni w kuchni taniej Nr. 1.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant Żukowski, z Nowogeorgiewska; Rz. Radca Stanu Papiński, z Kowna; Jenerał-Majorowie: Mensenkampf, Lebiedjew, Rzecz. Radca Stanu Gotowcew i gubernator suwałski Gotowin, z Petersburga; Gubernatorowie: płocki baron Wrangel, z Płocka; kielecki Nieratow, z Berlina.

— Wyjechali z Warszawy: Jenerał-Lejtnant książę Szachowskiej, do Petersburga; Jenerał-Majorowie Siwers, do Włocławska i Kłoczkw, do Petersburga.

— We wtorek dnia 28 b. m. o godzinie 11-tej zrana w kościele Ś-go Józefa Oblubieńca na Krakowskiem Przedmieściu, odprawioną zostanie wotywa za duszę ś. p. Konstancji z Korwinów Kochanowskich **Domżałskiej**, na którą córki z zięciami, Krewnych i Przyjaciół zmarłej zapraszają. —10007—(15808)

— Emilja Franciszka **Wróblewska**, panna w wieku lat 20, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 25 b. m. zmarła. Pozostała stroskana siostra, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok tejże, z kaplicy Ś. Ducho, w dniu 28 grudnia r. b. o godzinie 3-iej po południu na cmentarz powązkowski. —10,012—(15806)

— Ś. p. Emilja ze Stuartów **Krasuska**, córka niegdy Jenerała b. W. P. wdowa po Naczelniku Sekcji dóbr i lasów rządowych, po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 59, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, w d. dzisiejszym zmarła. W ciężkim smutku pogrążone dzieci i wnuki, zapraszają Familję i Przyjaciół, na nabożeństwo żałobne, jutro o godz. 10 rano, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, we Środę o godz. 3 po południu. —10021—(15798)

— (A. n.) Wczoraj, o godz. 3-iej po południu, włóścianie idąc za popędem przywiązania swego, ponieśli na barkach zwłoki ś. p. Feliksa **Żwana**, na miejsce wiecznego spoczynku. Wśród gorących łez liczne zebranie, oddano ziemi młodzieńca, który już w wiośnie życia, otrafił przymiotami serca w wysokim stopniu, zjednać sobie przyjaciół i szacunek u ludzi. Spokój jego duszy. — O.

Petrokow; 24 Grudnia 1869 r.—Bez względu na czas słotny i błoto, nadchodzące święta Bożego Narodzenia znacznie ożywiły ruch miasta naszego. Jaki taki, co rok cały przy ciężkiej pracy pierwsze tylko był wstanie zaspokajać potrzeby, myśli o uczcie świątecznej, uczcie miłości płynącej ze znaczenia tego największego święta, choć może z drugiej strony, gdyby nie zwyczaj, którego nie chce naruszyć, gdyby nie węzły łączące go z rodziną, w najściślejszym ten dzień przepędziłby poście. A więc krząta się około tego i owego, skupuje ryby, których przez cały rok nie pożywał, przygotowuje nastół rodzinny, na którym opłatek pierwsze zajmuje miejsce, dalej struncle, owoce, różne słodycze-i łakocie. Na tę doroczną uroczystość od kilku już dni chłopcy roznoszą po placach i ulicach radosne dla dzieci gaiki zielone, których zastawianie w wigilię, chociaż obcego są pochodzenia, już niejako u nas się przyswoiło. Gospodarze i gospodynie nie wymawiają się deszczem i błotem, wszyscy w ruchu, każdy obchodzi place, sklepy i sklepiki i zakupuje wiktuały i przysmaki. Na nowym rynku, gdzie od kilku miesięcy ustawiono, długi szereg straganów dla przekupniów, pomieścili się kupcy rybami; tych nawieziono wielką obfitość, i nawet są one tańsze jak lat poprzednich, może dla tego, że po większej części śnięte. Za funt świeżego karpia płaciliśmy 17½ kop. takiegoż szczupaka 35 kop., śniętego szczupaka i sandacza funt po 20 k. i mniej. Piekarnie mają wielkie zamówienia, a ciasta w nich wypiekane mogą stać na równi z ciastami miast wielkich. Cukiernie widocznie między sobą rywalizują, co wychodzi na korzyść konsumentów, gdyż ceny cukrów znacznie się zniżyły. P. Tyborowski niedawno tu przybyły z Warszawy, wystąpił z piękną wystawą na święta Bożego Naro-

dzienia, ale i od lat kilku zamieszkały tu i znany dobrze cukiernik p. Roman, wykazał w zupełności swoją sztukę niepospolitą i zasoby, jakim niełatwo sprostać. —W księgarni miejscowej w tym czasie, najwięcej miały pokupu książki do nabożeństwa, broszura o Soborze i Kalendarze. Na książki naukowe, wyjąwszy szkolne, ciągnęła tu stagnacja. — W dniu wczorajszym, to jest w wigilię wigilji Bożego Narodzenia w Petrokowie; prezydujący w Radzie szczegółowej opiekuńczej p. Ignacy Grzędzica, w towarzystwie kilku członków tejże rady i pracujących nad wprowadzeniem metody Froebela, w sali naszej ochrony, po odbytych krótkim popisie dzieł z tej metody, do rozwijania pierwszych objawów życia umysłowego po tylu miejscach w Europie używanej i za staraniem gorliwych Pedagogów głównie niemieckich, coraz więcej i z ciągłym powodzeniem się szerzącej, przystąpił do rozdania dziatkom, szczególnie odznaczającym się swoim postępowaniem i pilnem przykładaniem do rzeczonych metody, różnych upominków, składających się z obrazków, pierniczek, owoców, które nieobojętne dla biednych dzieci ponajwiększej części sierotek, złożyli w ofierze. Jakież to był piękny widok uroczystości w czasie której serce tych niewinnych jeszcze istot przekonały się dotykalnie o czulej opiece nad niemi, to też spokoju ich uroczystego i rozczulenia jawne widzieliśmy dowody. W sali ochrony tutejszej znajduje opiekę około 60 dzieci płci obojga.

Dzisiaj, t. j. w wigilię Bożego Narodzenia, za staraniem tegoż prezydującego w Radzie Szczegółowej domu schronienia i Sali ochrony, starcy i kalecy, tam się mieszczący w liczbie 30 osób, otrzymali na gwiazdkę kolendę. Dochód czysty z teatru amatorskiego danego u nas 13 listopada r. b., na korzyść zakładów dobroczynnych powiatu petrokowskiego, przyniósł 200 rubli, z których 40 rozdano przez Radę szczegółową, pomiędzy 7 rodzin wstydzących się żebrać.

— Z Irkutska donoszą że wyzyskiwanie złota w Syberji, bardzo dobre daje rezultaty. W ciągu 1868 roku na rzekach Olekmie i Lenie wymyto przeszło 260 pudów złota, co daje przybliżoną wartość 2,900,000 rubli. Z tej summy połowa prawie przypada na zapłatę 1,700 robotników pracujących przy wymywanu złota, tak że korzyść przedsiębiorców ocenić można blisko na 1,400,000 rubli. (G. Pols.)

— We wtorek d. 21 b. m. korweta „Gorgona“ przybywająca z Kadyxu, utonęła z załogą liczącą 127 ludzi i całym ładunkiem, przy samem wejściu do portu w Brest. Nie uratowano nikogo.

— Z *Poznania dnia 21 grudnia*.— W zeszły piątek wicher orkanowego charakteru, znaczne szkody poczynił w wielu okolicach księztwa, w budynkach i lasach, podobnie jak w grudniu zeszłego roku. Dawnymi czasy takie szkodliwe wichry rzadsze były; obecnie przypisują je wycięciu lasów w nadmorskich i nadszyskich okolicach, bo lasy były to hamulce, które wichry morskie wstrzymywały. W Rawiczu komin olejarni 96 stóp wysoki, złamał się w połowie, zawałił gruzami młyn rzepakowy, i zasypał sześciu ludzi, z których atoli tylko jednego zabił, inni robotnicy uszli prawie bez szwanku. W Rydzynie wielkie spustoszenie sprawiła ta burza w lasach, i zerwała znaczną część dachu, z żelaznej blachy, z zamku książąt Sułkowskich.

— Szerokość kanału Suezkiego, jest mniej więcej jak połowa Bugu około Janowa, w niektórych miejscach płynie jakby szerokim rowem.

— W Pradze, jak donosiliśmy, kobiety założyły towarzystwa gimnastyczne pań i dziewczę pragskich. Na czele towarzystwa stoi Katarzyna Fügnerowa i autorka Zofja Poplińska ze współudziałem naczelnika pragskich sokołów, Dra Mirosława Tyrszy. Komitet „Tielowiczny spolek pani a diwek pražských,” wydał już odezwę, podpisaną przez powyższe panie i przez panią Karolinę Światłą powieściopisarkę czeską, oraz panny Hanuszówny córki b. Profesora uniwersytetu lwowskiego, bibliotekarza w Pradze. Towarzystwo liczy już 112 członków, a 22 uczennic—40 dziewcząt z instytutu głuchoniemych uczy się tam bezpłatnie. W Towarzystwie starościna jest Zofja Poplińska, a wice-starościna Anna Srbowa.

— Według nadeszłych wiadomości z różnych okolic monarchji pruskiej, oziminy stoją wszędzie dobrze. Z gdańskiego obwodu rejencyjnego donoszą, że w jesieni pojawiło się tam wiele myszy i wiele robaków. W powiecie kartuskim, na Kaszubach, trzeba było z tego powodu w wielu miejscach zaorać pola obsiane żytem i rzepakiem i na nowo obsiać.

— We Francji wymyślono obecnie maszynę, będącą pralnią, suszarnią i magłem.

— Z ukończeniem robót przy kolei żelaznej poznańsko-marchijskiej, mianowicie z wykończeniem dworca tymczasowego pod Poznaniem, i drogi komunikacyjnej pomiędzy żwirówką wrocławską a dworcem, spieszą się obecnie na łeb na szyję. Od kilku dni zaczęto nawet pracować wieczorem od god. 6—12, przy pochodniach. Rewizja kolei pomienionej przez komisję rządową, zapowiedziana została na dzień 27 b. m. Od rezultatu tej rewizji, która kilka dni potrwa, zależeć będzie czy rada administracyjna kolei od przedsiębiorcy budowy Dra Stroussberga, zaraz odbierze i odda na użytek publiczny.

— W Dorchester, w Anglii, pan Wallace Eyse, założył akademję dla dziennikarzy. Według prospektu, kurs w tym zakładzie ma być trzyletni, a dla właścicieli dzienników i nakładców, będzie urządzona oddzielna klasa. Krytyka literacka, dział sprawozdawczy, rubryka wstępnych artykułów, i wszystkie manipulacje dziennikarskie stanowią przedmioty, których wykład powierzony jest tyłuż osobnym profesorom.

(G. Pols.)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Na wtorkowym posiedzeniu Ciała Prawodawczego zapowiedziana została, ku widocznemu zadowoleniu ogółu interpellacja względem Algierji. Kommissja wyznaczona do zbadania stosunków tej prowincji, postanowiła proponować rządowi zastąpienie rządu wojskowego cywilnym, i dozwolenie wysyłania deputowanych do Ciała Prawodawczego, odradzić zaś nadawanie odrębnej konstytucji.

Bez względu na to, czy sprawozdanie mandatów deputowanych ukończonem zostanie, czy nie, posiedzenia nadzwyczajne Izby zamkniętymi zostaną w d. 28 b. m. to jest jutro, a reszta niesprawdzonych pełnomocnictw przyjdzie pod rozbiór na sessji zwyczajnej, której otwarcie nastąpi w d. 1 stycznia 1870 r. Postanowienie to rządu spowodowanem zostało wyłącznie względami oszczędności, gdyż jeżeliby jeszcze choć o dwa dni przeciągnęła się sesja nadzwyczajna, wtedy de-

putowani mieliby prawo do powzięcia za cały miesiąc płacy wyjątkowej, wynoszącej po 2500 fr. miesięcznie, podczas gdy za sessją zwyczajną pobierają w stosunku 12,500 fr. rocznie. Osiągnięto tym sposobem 750,000 fr., czystego zysku, a sprawy państwa bynajmniej nie ucierpią na dwóch tygodniach zwłoki.

Kilka zajmujących szczegółów zamieszcza „Mémorial diplomatique” co do stanowczego niepowodzenia kombinacji dynastycznej, powołującej księcia Genui na tron hiszpański. Król Wiktor Emmanuel odrzucił stanowczo ofiarę tej ciężkiej korony i *prosił grzecznie* p. Mortemara, reprezentanta rządu hiszpańskiego, aby nie wspominał mu już więcej o kandydaturze, którą uważać powinien odtąd za niemożliwą.

Według wersji „Wiener Telegraphisches Bureau”, mają się dopiero zgromadzić członkowie rodziny królewskiej na naradę, ażeby w tej kwestji ostateczne powziąć postanowienie. Na naradę tę ma być zaproszonym i p. Mortemar.

Telegram z Rzymu pod d. 24 b. m. donosi, że ex-królowa neapolitańska powiła tegoż dnia córkę. Matka i dziecko są w najlepszym zdrowiu.

P. Otway, podsekretarz spraw zagranicznych, miał temi dniami przemowę do swych wyborców w Chatam i oświadczył im, że stosunki Anglii z mocarstwami zagranicznymi są jak najprzyjaźniejsze. Co do kwestji o „Alabamę”, to zobopólna dobra wola anglików i amerykańków, każe się spodziewać rychłego i pomyślnego załatwienia. Dyplomacja angielska ofiarowała swe pośrednictwo w wiadomej sprawie kolei żelaznych belgijskich i przeprowadziła ją jak najkorzystniej, dzięki przedewszystkiem wielkiemu umiarkowaniu cesarza Napoleona, który jest wciąż prawdziwym przyjacielem Anglii. P. Otway oświadczył nakoniec, że porozumienie pomiędzy sułtanem a wicekrólem, dokonaniem zostało z pomocą dyplomacji angielskiej w Konstantynopolu, zgodnie z instrukcjami danymi przez lorda Clarendona.

Dzienniki urzędowe węgierskie zaprzeczają jak najkategoryczniej twierdzeniu niektórych pism wiedeńskich, jakoby cislitawskie przesilenie ministerjalne było dziełem intryg hr. Andrassego, mieszkającego się w tę sprawę.

Stosunki pomiędzy Serbią a Rumunją, które w epoce rządów p. Bratiano oziębły, wracają znowu stopniowo do dawniejszego tonu serdeczności. Książę Karol w ostatniej mowie swojej zwrócił na to uwagę, a książę Milano odpowiadając na nią, zapewnił w d. 12 b. m. w czasie obchodu uroczystości narodowej reprezentanta Rumunji w obec całego dyplomatycznego ciała, że i on sam i rząd jego żywią najszczerzą przyjaźń dla Rumunji.

Z Konstantynopola wyborne nowiny. Pokojowe rozstrzygnięcie turecko-egipskiego zajścia przyjęte było w tej stolicy z radością. Szczególniej zadowolonym okazuje się Ali Pasza, tak dalece, że postanowił wynagrodzić sowicie Server Effendego, obecnego ministra tureckiego w Wiedniu. Jakoż otrzymał order Medżidzje pierwszej klasy.

Wiesć o nastąpić mających odwiedzinach wicekróla u Sultana, ciągle się utrzymuje. Słychać, że w świecie dyplomatycznym tureckim, nastąpi wkrótce ruch znakomity. Poselstwo w Petersburgu ma być podniesionem do godności ambassady, na które to stanowisko powołanym być ma Hajdar Effendi, obecny minister turecki w Wiedniu.

Turcja wysłała dwa parowce transportowe z pięciu bataljonami(?) wojsk obserwacyjnych na morze adriatyckie. Położyliśmy znak zapytania dlatego, iż dziwnem się nam wydaje, aby na parowcu transportowym, mogło się pomieścić swobodnie półtrzecia tysiąca ludzi nie licząc służby okrętowej.

Interessy finansowe tunetańskiego beja okazują się dziś w daleko gorszym świetle, aniżeli się powszechnie spodziewano. W najszcześniejszym razie, wierzyteli unifikowanego długu otrzymają 2½ za 100! I możnaż dziwić się w obec tego, że wszyscy handlarze klejnotów w Tunisie, woleli iść do więzienia w zeszłym tygodniu, niż usłuchać rozkazu beja, aby mu przysłali do pałacu kosztowności dla wybrania z nich niektórych, a może i wszystkich ... na kredyt.

Depesze Telegraficzne.

Wiedeń, 24 grudnia godz. 10 m. 30 wiecz.

Waszyngton 24. — Korrespondencje dotyczące Alabamy, donoszą, że sekretarz stanu Fish żąda powtórnego rozpoczęcia rokowań, ale Clarendon oświadczył, że nie może odważyć się na nowe skompromitowanie i wdawać się w negocjacje, nie znając uprzednio zasad, na których takowe prowadzić się mają.

Wiedeń, 26 grudnia godz. 10 m. 10 wieczór.

Pargż. — Krąży pogłoska, że ministrowie wczoraj podali się do dymissji, ale cesarz prosił ich, aby poczekać zechcieli do wtorku. „Constitutionnel”, który powtórzył dziś wieść o stanowczym powierzeniu Ollivier'owi utworzenia nowego gabinetu, sam przyznaje że jeszcze dotąd żaden utworzony nie został.

NA MORZU.

Okręt francuzki *Moaroa* wioził kulisów (najemników) do Taiti. W drodze kulisowie znajdujący się na zwierzchnim pokładzie zbuntowali się, zabili kapitana, pierwszego porucznika tak, że ledwo drugi porucznik, nazwiskiem Karol Steenalt, z resztą załogi schronił się pod pokład. Opór był niemożliwym.... siła zbuntowanych była przeważająca.

Kulisowie nie ścigali Steenalta i załogę, ale chcieli zatarasować ich w ten sposób, iż rzucali wszystko, co tylko wpadło im pod rękę, aby uniemożliwić im wyjście.

Steenalt wpadł na pomysł szalony odwagą, ale i okrucieństwem. Niestety! był on koniecznym. W raporcie złożonym ministrowi marynarki, on sam tak opowiada tę chwilę:

„Miałem silną wolę odebrania napowrót okrętu, ale nie była to rzecz łatwa z dwoma karabinami i zepsutym rewolwerem. Wtedy zdecydowałem się na krok rozpaczliwy: postanowiłem wysadzić w powietrze środek wierzchniego pokładu, ażeby korzystając z nieładu, jakiby wówczas wyniknął, rzucić się pod osłoną kłębow dymu i opanować okręt. Otrzymaliśmy byli poprzednio od trójmasztowego okrętu „Annie“ 45 blaszanych puszek, każda z półfuntem prochu. Wysypałem 34 do próżnej baryłki, a nagromadziwszy pod

nią mat i żagli dla zabezpieczenia spodniego pokładu, wysypałem drożynę sześciu puszkami prochu aż do samej baryłki.

„Następnie wydałem rozkaz, aby wszyscy odsunęli się jak tylko można najdalej w tył, gdyż stamtąd mogli zaraz po eksplozji wpaść na pokład, nie czekając na mnie: co do mnie, ja nie wiedziałem sam, co się ze mną stanie, skoro będę tuż przy samym wybuchu. Ale ufałem i nigdy w życiu nie byłem spokojniejszy. Zobaczywszy, że ludzie moi już w bezpiecznym miejscu, pomodliłem się chwilę, prosząc Boga o opiekę dla mej żony i dzieci, podпалиłem drożynę prochu i rzuciłem się na ziemię. Wybuch nastąpił w okamgnieniu. Dym omal nie udusił mię. Zerwałem się jednak i pośpieszyłem na górę, gdzie już zastałem moich ludzi, którzy mię wyprzedzili. Ani jednego kulisa nie było na pokładzie, ale morze było formalnie pokryte czarnymi głowami. Bogu dzięki, okręt odżytkaliśmy w zupełności, ogień nie zajął się nigdzie, z wyjątkiem żagli podłożonych pod baryłkę, ale go dwoma wiadrami wody zalano. Wybuch nie zrządził też żadnej szkody materialnej okrętowi, chociaż sam długo trząsk się jeszcze, na podobieństwo trzęsienia ziemi.“

Redaktor, W. Szymanowski.

Urząd Starszych Zgromadzenia Kupców,

podaje do wiadomości publicznej, iż zapis Uczniów do Szkoły Handlowej na 2-ie półrocze 1869/70, rozpocznie się z dniem 2 Stycznia 1870 r. i trwać będzie do włącznie 2 Lutego b. r., w każdą Niedzielę i Święto. Każdy nowy zapisujący się uczeń winien być zaopatrzonym w świadectwo z dopełnionego zapisu w Urzędzie Starszych Zgromadzenia Kupców, bez którego do egzaminu przypuszczonym nie będzie.

Nadmienia się przytem, że pomimo zapisu, lekcje w każdą Niedzielę i Święto, bez przerwy odbywać się będą.

(2—3)

—9927—

— *Choroby sekretne* u mężczyzn i kobiet, leczy prędko i radykalnie, Lekarz od 30tu lat praktykujący. Przyjmuje chorych od godziny 8ej do 10tej rano i od 3ej do 5ej wieczorem. Z innemi chorobami pacjentów i dzieci przyjmuje w godzinach wieczornych. Biednym udziela pomocy darmo. — Mieszka przy ulicy Marszałkowskiej w domu Sejdlera Nr 1372 (nowy 67).

J. Bagieński. (2—3) —9892— (4583)

— Maxymiljan *Fedecki*, Obrońca przy Sądach Pokoju w Warszawie, mieszka przy ulicy Freta (szerokiej), w domu Sokołowskiego, pod Nrem 257 (nowy Nr 18), naprost ulicy Śto-Jerskiej, w podwórzu, (oficyna lewa) na dole. (3—3) —9691—

— *Chińskie* z kości słoniowej szachy, koszyk i szkatułka, przywiezione z Szang-Haju, misternej roboty są do sprzedania i można je obejrzeć na wystawie w magazynie p. Wernitza w przechodnim domu Rezlera na Krakowskiem-Przedmieściu.

(2—3) —9919—(15620)

PRZYSIĘGLY ADWOKAT SĄDU PETERSBURGSKIEGO OKRĘGU,

JÓZEF KUNIEWICZ,

mieszkający stale w St. Petersburgu (Newski 55), ma honor zawiadomić klientów, chcących osobiście pomówić o swoich interesach, że w czasie swojego pobytu w Warszawie (od 19 Grudnia do 6 Stycznia v. st.) będzie przyjmował klientów codziennie od 11 do 12 dnia, w Europejskim Hotelu. (5—6)—9855—(15,639)

ZNACZNE OBNIŻENIE CENY KSIĄŻEK POLSKICH.

A. THIERSA. Historia zgromadzeń prawodawczych, Konwencji narodowej i Dyrektorjatu, czyli Francja od 1789 do 1800 roku, tłumaczenie Leona Rogalskiego. 4-ry tomy w 8-ce dużej. Cena niżona z rs. 9 na rs. 4, a z przesyłką rs. 4 kop. 50.

A. THIERSA. Historia Konsulatu i Cesarstwa, przekład z francuzkiego. 11 to-mów w 8-ce dużej.

Cena niżona z rs. 22 na rs. 6, a z przesyłką rs. 7 kop. 50.

Nabywający te dwa dzieła razem, płaci tylko rs. 9, a z przesyłką rs. 11.

MACIEJOWSKIEGO. Piśmiennictwo polskie, od czasów najdawniejszych aż do roku 1830 z rękopismów i druków zebrane, w obrazie literatury polskiej historycznie skreślonym przedstawione. 3 tomy w 8-ce dużej, zawierające 194 arkusze druku.

Cena niżona z rs. 12 na rs. 3, a z przesyłką rs. 3 kop. 60.

ENCYKLOPEDIA POWSZECHNA

Pozostałe tomy tego dzieła wyprzedają się jak następuje.

Tomy 2 do 18 i 22 do 28 włącznie czyli tomów 24 razem wzięte za rs. 20, a z przesyłką rs. 24.

Tomy 2 do 18 włącznie wzięte razem lub pojedynczo po kop. 74, a z przesyłką po rs. 1.

Tomy 22 do 28 włącznie, wzięte razem rs. 10 kop. 50, a z przesyłką rs. 12; pojedynczo po rs. 2, a z przesyłką rs. 2 kop. 25.

Wszelkie posyłki pieniężne i korespondencje adressować należy: **Do Księgarni S. Orgelbranda w Warszawie, przy ulicy Bednarskiej, Nr 369B.**

(3—9)

—9,403—

Na Kolendę.

Nowe nakłady Księgarni, składu Nut i Ekspedycji pism periodycznych **Maurycego Orgelbranda** w Warszawie, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 1 nowy, naprzeciw posagu Kopernika.

Aniołowie dobroci.

Ośm powiastek dla grzecznych dzieci, z 5 kolorowanymi obrazkami, okładką chromolitografowaną, w oprawie kartonowanej. Cena 67½ kop.

Splotek powieści

dla dzieci od 5 do 8 lat. Z 5 kolorowanymi obrazkami, okładką chromolitografowaną, w oprawie kartonowanej. Cena 67½ kop.

Siedm uciech w obrazkach.

Książeczka obrazkowa z wierszykami dla małych dzieci, z okładką kolorowaną, w oprawie kartonowanej. Cena 30 kop.

Bawmy się w żołnierzy.

Książeczka obrazkowa, z wierszykami dla małych dzieci, z okładką kolorowaną, w oprawie kartonowanej. Cena 30 kop.

Przygody lalki,

czyli historia o Wirwiduszcze. Ozdobione 12 stalorytami kolorowanymi i 14 drzeworytami; okładka chromolitografowana, oprawa kartonowana. Cena rs. 1 k. 20.

Wszystkie wymienione książki drukowane zagranicą, przy zajmującej treści odpowiedniej założeniu, odznaczają się starannością i ozdobnością wydania, wyróżniającemi je od wielu innych książek dotychczas wydanych. O jednej z nich „Przygody lalki“ tytuł noszącej, bez zaprzeczenia twierdzić można, że podobnie pięknej książki, literatura polska jeszcze nie posiadała.

(8—10)

—9763—

Ekspedycja Gazet i Pism periodycznych krajowych i zagranicznych,

przy Księgarni i Składzie Nut Muzycznych **Ferdynanda Hosiaka**, przy ulicy Senatorskiej, Nr 496, wprost pałacu Prymasowskiego.

Przyjmuje przedpłatę na wszelkie **w kraju i zagranicą** wychodzące dzieła i pisma periodyczne, które prenumeratorem w Warszawie zamieszkałym, bez dopłaty za odosłanie do mieszkań dostarcza; mieszkającym zaś na prowincji ekspeduje w opaskach, za nader niską dopłatą.

3—3)

—9,364—

Kalendarz Humorystyczny Ilustrowany,

na rok 1870, cena Kop. 30 (Zp. 2), wyszedł nakładem **Leopolda Grossmana**, księgarza, przy ulicy Trębackiej, Nr 638, w domu Wincentego Sarneckiego, jest do nabycia we wszystkich księgarniach w Warszawie i na prowincji.

(2—0)

—9972—

KALENDARZE

NA ROK 1870.

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych Michała Glücksberga, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście w domu W. Grodzickiego, Nr 7 (411) otrzymała na Skład Główny:

Kalendarz Popularno-Ziemiański. (wydawany od lat 20). Cena kop. 20.

Kalendarz Domowy (wydawany od lat 7). Cena kop. 10.

Deutscher Warschauer-Kalender, (wydawany od lat 15). Cena kop. 15.

Osoby z prowincji zapisujące od razu 10 sztuk, za przesłaniem należności pod adresem Składu Głównego, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Kalendarze powyższe sprzedają się również w księgarni M. Rodzyna, przy ulicy Przechodniej, oraz w innych księgarniach tak w Warszawie jak i na prowincji.

—9-917—

Księgarnia i Skład Nut Muzycznych Michała Glücksberga, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, w domu W-go Grodzickiego, pod Nr 7 (411), otrzymała na Skład Główny:

KALENDARZ ROLNICZY NA ROK PAŃSKI 1870.

Ułożony podług kalendarza znanych agronomów niemieckich Mentzla i Lengerkego, przez T. Sniegrockiego, w 2-ch częściach.

Cena egzemplarza oprawnego w płótno angielskie, kop. 90; w skórę rs. 1 kop. 15, w skórę, oraz z wkłoneni kartkami czystego papieru, rs. 1 kop. 30.

Za przesyłkę na prowincję dołącza się kop. 10. Kalendarz ten sprzedaje się we wszystkich księgarniach i na prowincji.

(3—3)

—9,917

PRENUMERATA NA ROK 1870.

EKSPEDYCJA PISM PERJODYCZNYCH

KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH,

przy Księgarni i Składzie Nut

MAURYCEGO ORGELBRANDA

W WARSZAWIE.

Krakow.-Przedm. Nr 1 nowy, naprzeciw posągu Kopernika, Przyjmuje już prenumeratę na wszystkie pisma periodyczne w Warszawie wychodzące mające w r. 1870, po cenach przez każdą Redakcję z osobna ogłoszonych. W Warszawie za odsyłkę (na żądanie) do mieszkających, nie liczy się żadna dopłata. Prenumeratorom na prowincji zamieszkającym, zapewnia się bezzwłoczna wysyłka pod opaską (zupełnie do koperty zbliżoną i chroniącą od uszkodzenia lub splamienia) każdego pisma w dzień wyjścia z druku. Wysyłka w kopertach na rok 1870 nie jest przez Poczte dozwolona.

Ze zniiesieniem urzędowego przyjmowania przedpłaty na Stacjach pocztowych, prenumeratorowie mogą napotykać na niedogodności przez znoszenie się z każdą z osobna Redakcją. Ekspedycja Maurycego Orgelbranda usuwa tę niedogodność przyjmowaniem prenumeraty na wszystkie pisma według cen przez każdą Redakcję przepisanych, na które z powodu niektórych zmian, beczną uwagę zwrócić prosi, oraz, o prędkie zamówienia w celu uniknięcia zwłoki w przesyłce pierwszych Numerów.

(3—3)

—9764—

DONIESIENIA.

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej, że w dniu 29 Grudnia (10 Stycznia) 1869/70 r. o godzinie 12ej w południe, odbędzie się w Sali Posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczetowane deklaracje, na jednoroczną to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1870 r. do tegoż dnia i miesiąca 1871 r. dostawę na potrzebę Magistratu Miasta Warszawy wszelkich materiałów i sprzętów do frotorowania posadzek i podług, tudzież do utrzymywania czystości wewnątrz i zewnątrz domów pod jego zarządem zostających od cen wy-

kazem sprzętów i materiałów objętych i do niniejszej licytacji podanych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowane deklaracje, na piśmie podług wzoru niżej zamieszczonego, a w tych wyraźnie literami, bez skrobienia, poprawek i przekreśleń, wypiszą jaki odstępują procent od cen wykazem objętych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy, na złożone w tejże wadium w ilości Rs. 52, i na koszt ogłoszenia Rs 10, które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Blizsze warunki dotyczące w mowie będącej licytacji, oraz wzory są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się dostawy w ciągu roku 1870 t. j. od dnia 1 (13) 1870 r., do tegoż dnia i miesiąca 1871 na potrzeby Magistratu Miasta Warszawy wszelkich materiałów i sprzętów do froterowania posadzek i podłóg tudzież do utrzymania czystości wewnątrz i zewnątrz domów pod Jego zarządem zostających i odstępuje od cen wykazem objętych procentów NN, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Miasta Warszawy wadium w ilości Rs. 52, i na koszt ogłoszenia Rs. 10, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN, pisałem dnia NN.

(Podpisać wyraźnie imię i nazwisko).

P. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major **Witkowski**.

Naczelnik Kancellarii, **Zdzitowiecki**.

(2—3)

—9865—(D. W.)

Magistrat Miasta Warszawy.

Podaje się do wiadomości powszechnej że w d. 29 Grudnia (19 Stycznia) 1869/70 r. o godzinie 12tej w południe odbędzie się w sali posiedzeń Magistratu licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na stawianie nowych i reperację starych barjer oraz słupów łańcuchowych miejskich w Warszawie i obrebie miasta znajdujących się w ciągu lat trzech to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1870 r., do tegoż dnia i miesiąca 1873 r., od cen szczegółowo w warunkach zamieszczonych i do niniejszej licytacji ustanowionych.

Mający przeto zamiar ubiegania się o takową dostawę mogą złożyć w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowane deklaracje napisane podług wzoru niżej zamieszczonego a w tych wyraźnie literami bez skrobienia poprawek i przekreśleń wypiszą jaki odstępują procent od cen warunkami licytacyjnymi objętych i do niniejszej licytacji podanych.

Nadto do deklaracji winien być dołączony kwit Kasy Głównej Ekonomicznej M. Warszawy na złożone wadium w ilości rs. 100 i na koszt ogłoszenia rs. 10 które nieutrzymującemu się przy licytacji natychmiast zwrócone będą.

Blizsze warunki dotyczące w mowie będącej licytacji są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji

W skutek ogłoszenia z d. . . . podaję niniejszą deklarację iż podejmuję się w ciągu lat 3-eh to jest od dnia 1 (13) Stycznia 1870 r. do tegoż dnia i miesiąca 1873 roku, stawiania nowych i reperację starych barjer, oraz słupów łańcuchowych drewnianych miejskich w Warszawie i obrebie miasta znajdujących się i odstępuje od takowych cen procentów NN, (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym

Kwit na złożone w Kassie Głównej Ekonomicznej Mia-

sta Warszawy wadium w ilości rs. 100 i na koszt ogłoszenia rs. 10 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w NN. pisałem dnia NN:

(Podpisać wyraźnie imię nazwisko);

P. o. Prezydenta,

Jeneralnego Sztabu, Jenerał-Major **Witkowski**,
Naczelnik Kancellarii **Zdzitowiecki**.

(2—3)

—9866—(Dz. War.)

BIURO UMIESZCZEN Guwernerów, Guwernantek i Bon, PANI ZALEWSKIEJ, W PARYŻU rue Drochant 11 Batignolles,

zajmuje się dostarczaniem **Guwernerów Guwernantek i Bon** narodowości polskiej, francuskiej i angielskiej. Listy przyjmują się franco.

(5—6)

—9013—14576—

Zabawki naukowe

dla uczącej się młodzieży u **J. PIKA**, Optyka miasta Warszawy, ulica Miodowa, Nr 497.

(6—6)

—9727—(15,458)

Starość nie radość.

Ileż to przeżyłem młodych pokoleń, które opływały w dostatki, zajmowały wspaniałe pałace, a ja staruszek zgrzybiały, w mieszkaniu wilgotnem, do którego promień słońca nie dochodzi, spleśniały aż po szyję, jak na przekór, dotąd żyć muszę! Ileż to młodszej braci, których, gdybym nie był bezdzietnym, mógłbym być pra-pradziadkiem, poszło już w niepamięć. a ja pomimo starości i chęci, nie tracę na siłę prawdziwa to kara boża! na nieszczęście gospodarz mój bez zapłaty z mieszkania uwolnić mnie nie chce! Do was więc, Szanowni Panowie, udaję się z pokorną prośbą, w waszem bowiem ręku mój los spoczywa. Wy to litościwi Panowie z tej niedoli uwolnić mnie możecie! Przeszło so już lat, jak na jednym leżę boku, w tym lochu ciemnym! raczcie mnie wykupić z rąk mego gospodarza, abym mógł przed zgonem raz jeszcze ujrzeć światło dzienne! Boże! racz wysłuchać prośby mojej, i nie dozwoł mi doczekać Nowego roku! a wam Szanowni Panowie, których prośby me wzruszą, życzę, abyście byli zdrowi i doczekali szczęśliwie mojego wieku, pozgonie zaś moim, wyprawili sobie wesołą stypę

Znaleźć mnie można od rana do późnego wieczoru w Domu Schronienia Starców, czyli w głównym handlu starych młodych **NATANA WINAWEA** pod Nr 247B.

Stary Młód znany pod nazwiskiem „Staruszek z Mostowej ulicy“

(5—6)

—9549—(15189)

Magazyn Mebli
Zagranicznych i Warszawskich w Hotelu Angielskim




Ma honor donieść Szanownej Publiczności, że Meble swe, które dotąd zalecały się znaną wykwindnością i gustem, obecnie odznaczają się jeszcze przystępnością cen.

(14—30) —9,438—(10,674)

Za przystępną cenę następujące przedmioty są do nabycia: **Futro** tunaki nowe, **Papuga** z klatką mosiężną, **Lornetki** damskie i męzkie, **Wachlarze** oraz **Szeniony i Koki** Co do sprzedaży wyżej wymienionych przedmiotów, porozumieć się można pod Nr 13 w Hotelu Litewskim przy ulicy Nowo-Senatorskiej od godziny 1-ej do 3-iej po południu.

(2—3)

—9995—

(15787)

TRAN

BIAŁY PAROWY

(DAMPF TRAN)

APTEKARZA GRONAU

Najlepszy, przez najznakomitszych Doktorów za najskuteczniejszy uznany, nadszedł do mej Apteki i sprzedaje się flakon po kop. 50.

L. Gronau, Właściciel Apteki.

(10-10)

—8,448—(13,722)

CHOROBY DZIECI.

SYROP CHRZANOWY Z IODEM

PP. GRUMAUŁT et C^{ie} Aptekarzy w PARYŻU

SKUTECZNIEJSZY ŚRODEK OD

TRANU WIELORYBIEGO

Tran rybi winien swe własności leczebne obecności jodu, który się w niem znajduje, na nieszczęście wiele osób nie może znośić tranu wielorybiego. Syrop chrzanowy z jodem, nie ma tych niedogodności i zastępuje wybornie tran rybi. Rzeżucha, która wchodzi w skład jego, zawiera jod w stanie naturalnym, który zostaje w połączeniu z sokiem wyłącznie krew przeczyszczającym i siarczany z roślin anti-skorbutycznych jak chrzan i marchew.

Przepisywany on jest przez wszystkich lekarzy paryżkich, kiedy idzie o wyleczenie **lymfatyizmu**, **skrofulów**, **krzywienia się kości pacierzowej**, **bladaczki**, **rozmiękłości ciała**, **nabrzmienia gruczołów**, **wyrzutów i strupów na głowie i obliczu**, **tak częstych u dzieci młodych i znanych powszechnie pod nazwiskiem żółzów**. Nieoceniony jest w **pierwszych początkach suchot**, **pobudza apetyt**, **ułatwia trawienie** i skutkuje tak dobrze na dzieciach, jak na osobach dorosłych.

Dostać można w Warszawie w Składach materiałów Aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i Spiessa, w Wilnie w Aptecz. p. Chrościckiego, w Kijowie w Aptecz. p. Marcińczyka.

(5-29)

—9,004—(16,918)

 Wdowa w średnim wieku, b. Ochmistrzyni Pensji wyższej, pragnie udzielić **Lekcji** Języków: Francuzkiego, Niemieckiego, Ruskiego, Klasycznych przedmiotów wszystkich, jak niemniej Muzyki, alboważ przyjąć na stancję **Panienki** do przygotowania lub wykończenia nauk. Przemawia więc do Szanownych Rodziców i Opiekunów, aby razyli powierzyć jej swoje córki, a całej usilności dołoży, aby godnie odpowiedzieć przyjetemu obowiązkowi. Wiadomość w mieszkaniu własnem, ulica Kościelna, Nr 356, nowy 15, mieszkania Nr 6.

(15-1)

(1-4)

(10-10000) (15795)

WIADOMOŚĆ DLA LEKARZY.

SYROP D^{ra} FORGET

używa się z najpomyślniejszym skutkiem przeciw **KATAROM**, uporczywym **KASZŁOM**, **KOKŁUSZOWI**, nerwowej irytacji naczyń płucowych i wszelkim cierpieniom piersiowym.

Lekarze Paryżcy zawsze z pomyślnym skutkiem go przepisują. Łyżeczka od kawy jest dostateczną. Dostać można w Paryżu u Dra Chable, rue Vivienne, 36; w Warszawie w Składach Materiałów Aptecznych WW. Gallego, Ludwika Spiessa i u P. Mrozowskiego.

(12-24)

—7603 (2306)



Do sprzedania za przystępną cenę,

MEBLE MAHONIOWE,



SWIEŻEGO FASONU t. j.

Garnitur rysem kryty składający się z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł, Stołu przed kanapą, 2 Stoliczków do kart, 2 Szafy rozbierane i Szafka do bielizny, 2 Lustra, większe i jedno mniejsze oraz; 1 Kozetka, 6 Napełnionych skórą amerykańską krytych, Biurko, Komoda, 2 Łóżka, toaleta duża, szesłag skórą prawdziwą kryty, także kredens jesionowy na kolor orzechowy i stół rozsuwany, **2 dywany i firanki do 3 okien i t. p.** Przy ulicy Złotej Nr (26 nowy), w parterowym domu od frontu, wchód przez podwórze u dzierżawcy domu (6-12)—9464—(15690)

MANOMETRY

SCHAEFFERA et BUDENBERGA

3 cali średnicy	rs. 11	} od 1 do 20 atmosfer za sztukę.
4 „ „ „	12 kop. 50	
6 „ „ „	14	

Vacuumetry 6 cali średnicy 14 rs.

Kupującym naraz 12 sztuk, odstępuje się rabat. Szkła i krawki do wodowskazów, krany do manometrów.

KRAFT et KUKSZ,
ulica Długa 586B.

(III-7-10)

—7696—(5818)

W MAGAZYNIE MEBLI

Fr. ANGERSZTEIN,

przy ulicy Szpitalnej pod Nr 1355b,

 są do sprzedania wszelkiego rodzaju **Meble** z różnego drzewa, a mianowicie: **Garnitury** zupełnie wykończone i rysem pokryte, **Stoły**, **Łóżka**, **Kredensy**, **Biurka**, **Szafy**, **Umywalki** marmurem wyłożone i t. p. Wszystkie po umiarkowanej cenie. Przyjmują się też do fabryki różne obstalunki na roboty stolarskie, które z wszelką akuracnością wykonane będą.

(9-12)

—9220—(13847)

 Niżej podpisany ma honor podać dla wiadomości JJWW. i WW. Panów, że mieszka przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, pod Nr 389, w domu W-go Podgórskiego, vis à vis Saskiego Placu.

Leopold Iniański,
Krawiec Męski.

(2-3)

—9982—(15,778)

**Do niewielkiej posesji potrzebny jest
Rządca z Kaucją.**

Wiadomość u Wgo Prusiewicza, w Biurze Zarządu Poczto-
wego, od 9ej do 3ej, lub na miejscu, Nr 49 (1190c) przy
ulicy Pańskiej, naprzeciwko Ochrony.
(3-3) — 9920—(15678)

HEMOROIDY

nawet zastarzałe, można bardzo prędko wyleczyć przez u-
życie pomady P. ROYER, mającej własność roztwarza-
nia i rozpędzania. Cena bardzo przystępna.

PAPIER ELEKTRO-MAGNETYCZNY

P. ROYER leczy **REUMATYZMY, BOLEŚCI
KRZYŻA, SPARALIZOWANIE**, jak również
**KATARY, IRYTACJE PIERSI, I NACZYŃ
ODDECHOWYCH.**

Skład główny w Paryżu na ulicy Śgo Marcina, 225;
w Warszawie w Składach Materiałów Aptecznych PP: Galle
i Ludwika Spiessa; w Wilnie w Aptece P. Chrościckiego.
(8-26) — 8531—(17512)

ŚRODEK

od razu uśmierający migrenę, ból gło-
wy gwałtowny i neuralgię, biegunki i
rżnięcie w żołądku,

ZWANY

GUARANA

PP. GRIMAULT ET C^{ie} APTEKARZY W PARYŻU

Jeden proszek rozpuszczony w łyżce wody o.
cukrzanej i zażyty, dostatecznym jest do uśmie-
rzenia natychmiast najsilniejszego bólu głowy i
migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegun-
ki. Sprzedaje się w pudełkach zawierających
dwanaście proszków.

Dla uniknięcia fałszerstwa, żądać należy, aby
każdy proszek był opatrzony podpisem Grimault
et Comp.

Dostać można w Warszawie w Składach Mate-
riałów Aptecznych pp. Mrozowskiego, Gallego i
Spiessa; w Wilnie w aptece p. A. Chrościckiego,
w Kijowie w aptece p. Marcinička.

(5-29) — 9,005—(17,239)

KOŁNIERZ

z Łisów niebieskich,

upelnie nowy, za cenę niepraktykowaną niską, jest do
przedania. — Nowy-Swiat, Nr 45 nowy, mieszkania Nr 6.

(12-20) — 8945—(14371)

Pierwsza w Kraju Fabryka

OBUWIA

maszynowego szrubowanego.

Wyroby swoje tak z materiału krajowego jak zagranicznego,
sprzedaje po cenach przystępnych a stałych, w Pałacu Blanka.
obok Ratusza.

L. L. Lublińska.

(12-13) — 8883—(6979)

WIADOMOŚĆ

dla handlujących drzewem.

Drzewo towarne i budowlane do sprzedania, znajduje się
w Dobrach Hrabiego Stanisława Kossakowskiego, a miano-
wicie:

a) W gubernji Kowieńskiej, powiecie Wilkomierskim nad
rzeką Świętą, wpadającą do rzeki Wilji, która wpada do
Niemna. Lasy te leżą niedaleko od budującej się obecnie
kolei żelaznej Libawskiej;

b) W gubernji i powiecie Grodzieńskim, nad rzeką Świ-
słoczą, wpadającą do Niemna. o wiorst 48 od kolei War-
szawsko-Petersburgskiej.

Bliższą wiadomość można otrzymać w Kancellarji Główn-
ego Zarządu Dóbr Hr. Kossakowskiego w Warszawie przy u-
licy Nowy Świat, Nr 1265a, codziennie od godz. 1 do 2-jej po-
łudniu (oprócz dni świątecznych), lub też listownie pod
adresem Zarządu. (2-3) — 9,964—(15,722)

TEGOROCZNY

PRAWDZIWY

i nader przyjemny w smaku



TRAN RYBI



oczyszczony i przysposobiony do użytku lekarskiego,
zalecany przez najznakomitszych lekarzy, nadeszedł do
składu aptecznego

LUDWIK SPIESSA,

przy ulicy Senatorskiej, 46475, obok kościoła Sw. An-
drzeja na placu ratuszowym i sprzedaje się tamże, o-
raz we wszystkich znaczniejszych Aptekach Cesarstwa
i Królestwa po cenach stałych, na ten rok zmie-
nionych.

NB. Dla uniknięcia naśladowań, każda flaszka opa-
trzona jest etykietą i kapsłą metalową z firmą zakładu.
(16-0) — 8,941—(14,876)

BURKI PRZECIW ASTMIE

Aptekarza LEVASSEUR.

Leczą rychło i niezawodnie najuporczywsze astmy.

Dostać można w Paryżu u wynalazcy na ulicy de la Mon-
naie 19; w Warszawie jedynie w Składzie Materiałów
Aptecznych Wgo Galle'go i Ludwika Spiessa.

(90-0) 1504—(3735)

350 Rubli niżej kosztu,
sprzedaje się



K A R E T A

cztero-osobowa, bardzo mało używana. Ulica Nowy Świat,

Nr 28 nowy, mieszkania Nr 7. Stróż wskazuje.

(3-6) — 9843—(15637)

SKŁAD GŁÓWNY FRUKTÓW Krajowych i Zagranicznych, oraz różnych Delikat-sów, pod Żelazną Bramą, w domu Wgo Markusa Löwy, naprzeciw sprzedaży ryb i wodociągu pod firmą Berek Bryła, pod znakiem chorągwi, pierwszy sklep od ulicy Żabiej.

C E N N I K.

Jabłka wyborowe za ½ puda czyli ½ ćwierciars. 1 k. 20	
" w różnych gatunkach. " " " 90	
" w średnich " " " 75	
Śliwki Tureckie, za funt " " " 15	
" " biorąc po 10 fun. po " 12	
" Pruskie " " " " 12	
" krajowe " " " " 6	
" " ord naryjne " " " 5	
Gruszki suszon. Bo krety " " " 15	
" " średniego ga unku " " " 7½	
(6—5) —9818—(15543)	

Orzechy Tureckie za funt	kop. 15
" " biorąc kamień	rsr. 4 " 50
" Włoskie funt	" 10
" " biorąc pud	rsr. 3 " 60
" Laskowe w najlepszym gatunku	" 7½
Mak Pruski biały, funt	" 37½
" " niebieski	" 30
" Krajowy siwy	" 18
Cytryny, Pomarańcze i różne bakalie, po cenach bardzo umiarkowanych.	

Berek Bryła.

EAU DENTIFRICE DU DOCTEUR HÉNOQUE

MÉDECIN DENTISTE *
Fourn' b^{re} de S. M. L'EMPEREUR
MÉDECIN DENTISTE DE L'OPÉRA
(Médaille d'or)

L'EAU DU D^r HÉNOQUE est recommandée par tous les médecins pour les soins de la bouche et la conservation des dents. — PARIS, RUE DE RICHELIEU, 8.
Dépôt chez les pharmaciens et les parfumeurs.
PASTILLES VOCALES du D^r HÉNOQUE, POUR RENDRE LA VOIX PURE ET SONORE PRÉVENIR OU GUÉRIR L'ENROUEMENT.

WODA D^{ra} HÉNOQUE

LEKARZA DENTYSTY NADWORNego
Cesarza Francuzów,

Lekarza Dentysty uprzywilejowanego opery.

— Medal złoty. —

Woda Dra Hénouque zalecana jest przez lekarzy dla utrzymania w czystości ust i dla zachowania zębów, w Paryżu, ulica Richelieu, 8. Składy w aptekach i w sklepach perfumeryjnych

Pastyłki zwane Vocale Dra Hénouque przywracają głosowi czystość i dzwięczność, zapobiegają i leczą zakatarzenie.

W Warszawie w składzie perfumeryjnym Sniewskiego, przy ulicy Senatorskiej, Nr 477 i w Składzie Perfum Aleks. Kocha.

(4—18)

—8,791—(14,178)

Transport najprzedniejszej **NAFTY** salonowej bez odoru w naczyniach blaszanych szczelnie zalutowanych, zawierających pięć galonów amerykańskich, przybył do Kantoru Karola Jacobson przy ulicy Żimnej Nr 947. Wysyłka na prowincję odbywa się w skrzynkach drewnianych dwie blaszanki zawierających umyślnie na ten cel sporządzonych.

(3—3)

—9,152—(14,682)

Baszłyki i paletot damski do zbycia, zaś **Pokój** przy familji do najęcia z meblami. Wiadomość w sklepie pani Brygiewicz, na Nowem-Mieście. Dom Zawisłowski.

(2—3)—9933—(15715)

Racahout Arabskie

P. DELANGRENIER w PARYŻU.

Srodek ten potwierdzony przez Paryżską Akademię Medyczną, leczy słabości żołądka i kiszek, przyspiesza powrót do zdrowia, wzmacnia dzieci delikatne i wątłe, zabezpiecza od gorączki tyfoidalnej, i chorób epidemicznych.

W Warszawie jedynie w Składach materiałów Aptecznych W-go Gallego i Ludwika Spiessa.

(2—10)

—9,537—(17,511)

Handel Galanteryjny

LEONARDA KOWALEWSKIEGO,

na Krak.-Przedm., Nr 445, wprost b. odwachu;

Otrzymał w tych dniach z zagranicy transport rozmaitych towarów, a mianowicie: Perfumy, Pomady, Mydła angielskie i francuskie, Ocety i Wody toaletowe, Kremy, Pudry ryżowe, Blansze i inne kosmetyki służące do udelikatnienia skóry, Farby do włosów w ośmiu gatunkach, Fiksatury, Saszetki, Wody i Proszki do zębów, Wody miętowe, lewandowe i kolońskie, Portmonety, Portcigar, Pugilaresy, Porttabak, Notices, Koperty i Woreczki do pieniędzy, Portfeille do papierów z przyborami do pisania i bez tychże, Torebki damskie, Nessesery, Pudełka do rękawiczek i perfum — wszystkie przybory myśliwskie, Biżuterję czarną i złotą, Wachlarze balowe najrozmaitsze, Krawaty, Szaliki, Laski, Parasole, Szelki, Podwiązki i t p. — Przedewszystkiem zaś zaleca wielki wybór grających Tabakierek, Szkatulek czyli Karilionów wygrywających od 4—12 sztuk, z głosami mandolinowemi, forte piano i zwyczajnemi, nader miernie wykończonych; Nessesery damskie w guście toaletowym Portmonety do cygar także grające, Harmoniflety o rozmaitych fasonach do grania rękoma, mechaniczne z korbą, Harmonijki ustne i ręczne w najrozmaitszych wielkościach, jak również wiele innych eleganckich przyborów, które przy nadchodzącej gwiazdce mogą służyć za miły upominek, zwłaszcza, że ceny są nader przystępne.

(6—6)

—9,784—(15,563)

Potrzebną jest:

NIEMKA

w wieku około lat 40-tu, umiejająca gotować i mogąca wykonywać wszystkie roboty w małym gospodarstwie. Oprócz tego potrzebną jest Dziewczynka w wieku od 13 do 15 lat, **NIEMKA** lub **ROSSJANKA**. Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 2678, dom Zaremby, u farbierza Habermass'a.

(2—3)—9992—(15709)

OKRYCIA DAMSKIE

PO CENACH BARDZO NIZKICH

W wielkim wyborze w fasonach najnowszych z różnych miękkich i ciepłych materiałów zastępujących futra, jakoteż Kaftaniki pokojowe i Baszłyki, otrzymał, Magazyn Okryć

JÓZEFA MATUSZEWSKIEGO.

przy ulicy Miodowej, w pałacu Dyzymańskich pod filarami.

(5 — 6)

—9,573—(15,224)

Z dniem 16-ym Grudnia otwartym został

MAGAZYN I FABRYKA WYROBÓW ZŁOTYCH

J. ARTZT & J. ROGALSKI;

na Krak.-Przedm., Nr 415, w domu JW. St. Potockiego, wprost Kościoła Ś-go Józefa

Magazyn ten zaopatrzony został w najgustowniejsze wyroby złote, tak zagraniczne jako też i tutejsze, po cenach bardzo przystępnych. Prócz tego przyjmuje wszelkie wyroby niemodne lub zniszczone, a to w zamian na nowe, lub na gotówkę.

Z czem polecając się łaskawym względem Szanownej Publiczności, przypomina firmę

J. ARTZT & J. ROGALSKI.

—9,872—(15,613)

(4 — 6)

MAGAZYN WYROBÓW RĘKAWICZNICZYCH

LUDWIKA KUNICKIEGO

przy ulicy Długiej Nr 586a, wprost Hotelu Drezdeńskiego.

Zaopatrzony został w znaczny dobór Rękawiczek prawdziwych kozłowych, glansowanych, duńskich i zamszowych w różnych kolorach. Także w wielki wybór starannie wykończonych Spodni do konnej jazdy, Kaftaników i Kalesonów z najpiękniejszych skórek kozłowych i jelenich, chroniących ciało od szkodliwych zmian powietrza, Prześcieradeł sarnich, jelenich, lamowanych wstążką, nadzwyczaj praktycznych w podróży. Skóry łosiowe na łóżka, Poduszki saffjanowe i zamszowe, Szelki skórzane, taśmowe, gumowe i jedwabne, Bandaże, Pasy, Pulwersaki, Torby podróżne i wiele innych przedmiotów rękawicznich. Przytem Magazyn posiada znaczny zapas Bielizny męskiej gotowej, ręcznego szycia, a mianowicie: Koszule webowe, perkalowe i pikowe, Kołnierzyki, Półkoszulki i Mankiety, także Kalesony płócienne i trykotowe, oraz Skarpetki, Krawaty w różnych fasonach, Szaliki, Chustki na szyję jedwabne i kaszmirowe w najnowszym guście, również fularowe i płócienne do nosa, Spinki do gorsu oraz rękawów, Woreczki do pieniędzy i t. p.

Właściciel pomienionego zakładu, chcąc uczynić zadosyć wszelkim wymaganiom i stosując się do teraźniejszych czasów, postanowił sprzedawać wszystko w swym magazynie po cenie znacznie niższej jak dotychczas, z czem ma honor polecić się Szanownej Publiczności, licząc również nadal na toż same zaufanie i względy jakimi go dotąd zaszczycać raczyła.

NB. PP. Kupcom z prowincji i Cesarstwa, biorącym rękawiczki na tuziny, odstępuje się znaczny rabat.

(2—6)

—9,932—(3135)

Uwiedomienie od Stręczyciela Służących

F. SAWICKIEGO

Przy ulicy Kapitulnej Nr 534. Mam honor uwiedomić JWP., że mam Sług do ulokowania, Gospodynie, Panny służące, Bony, Sklepowe, Szwaczki, Młodsze, Kucharki, Niania, Służące do gości, Praczk i do wszystkiego, Lokaj, Kucharzy, Stangretów, Ogrządniki, Ekonom i Parobki i dostarczani będą tak w Warszawie jak i na prowincji i upraszam o adresa lub zapisy pod powyższy numer.

(3—5) —9641—(15347)

OSOBA zajmująca się udzielaniem **Lekeji** mającej kilka godzin wolnych, życzy sobie udzielać takowe dzieciom początkującym, lub panienkom uczęszczającym na pensję. Osoby interesowane racza zostawić adressy w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod literami N. Z. —9339— (15,552)

DO GŁÓWNEGO SKŁADU

KAWIORU

B. MIEDWIEDNIKOWA,

przy ulicy Senatorskiej, w domu W-go Piotrowskiego, trzeci sklep od rogu ulicy Miodowej, nadszedł znowu transport **KAWIORU** świeżego Astrachańskiego, zupełnie mało solonego, i prassowanego takiegoż, oraz **Wyzigi, Buljonu** Wołyńskiego, Serdeli marynowych, (kilki zwane), i Minogów rygskich.

B. Miedwiednikow.

(3—3) —9969—(11770)

Kocz cztero-osobowy,

do podróży, z Fordeklem, używany, na leżących resorach, jest do sprzedania za Rs. 90. Wiadomość przy ulicy Wiejskiej, Nr 16 (1734) u Stróża Matensza.

(3—3) —9658—(15324)

Fabryka i Magazyn wyrobów Jubilerskich Kostantego Ostrochulskiego,

Egzystująca pod Nr 410, w pałacu Hrabów Krasińskich, na Krakow-Przedm. Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że po powrocie z zagranicy zaopatrzył swój Magazyn w najświeższe nowości Jubilerskie, i takowe sprzedaje po cenach najumiarkowanych; przyjmuje wszelkie obstalunki reperacje, oraz kupuje brylanty, złoto i srebro stare płacąc gotówką po najwyższych cenach. Spodziewam się, że Szanowna Publiczność zwróci swą uwagę, na powyższe podanie. K. OSTROCHULSKI. Jubiler.

(4—6)—9747— (15510)

do najęcia od Nowego Roku

STAJNIA I WOZOWNIA,

przy placu Zielonym, dom Wgo Karasińskiego Nr 8 (nowy). Tamże do sprzedania POWÓZ 4-ro osobowy fabryki Hessego i KARETA na 2 osób fabryki Rentla; oraz CHOMONTA, wszystko mało używane.

(2—3) —9985—(15784)

LOKAL

zwany Salonami Ohma, dzisiejsze **Prado**, z Zabudowaniami i Ogrodem dzikim, do najęcia z dniem 1szym Lipca 1870 roku, na **Zakład Gastronomiczno-Spacerowy**. Bliższą wiadomość powziąć można w Księgarni **S. Orgelbranda**, przy ulicy Bełbarskiej, Nr 369B.

(4—6) —9402—(15007)



Sklep z Mieszkaniem, **Stajnia** zadatna do umieszczenia krów, do najęcia od Nowego Roku. Tamże jest **Ogród** fruktowy do wdzierżawienia; **Meble** jesionowe do sprzedania; jak również **Molnierz** tumakowy używany. Wiadomość przy ulicy Wspólnej pod Nr 1651/2 (nowy 11), u Właściciela.

(2—3) —9781—(15497)

Potrzebne jest

MIESZKANIE,

na trzy miesiące, składające się z 4-ch Pokoi i Przedpokojn, suto umeblowane z opałem, usługą i stołowaniem 3-ch osób i 2-ga dzieci. Ktoby takowe miał do wypuszczenia, raczy się zgłosić do Hotelu Maringa, Nr 5.

(2—3) —9,986(15,785)

Do najęcia każdego czasu

Dwa Pokoje

i przedpokój na 1szem piętrze od frontu przy ulicy Bełbarskiej Nr 17 nowy. Stróż miejscowy wskaże.

(3—3) —9936—(15714)

W dniu 1szym Grudnia 1869 roku, zgubionym został

Dowód Banku Polskiego,

wydany za Nrem 26,772, na Kosztowności zastawione na imie Władysława Jezierskiego. Łaskawy Znalazca raczy takowy odnieść na ulicę Królewską, domu Nr 23 nowy, mieszkania Nr 41.

(2—3) —9614—(15222)

Bilet Lombardu, Nr 29,602,

na zastawione srebro zaginał, uprasza się znalazcę o odsłanie takowego do Kasy Lombardu.

(3—3) —9,968—(15,746)



W dniu 12 (24) b. m., o godzinie 4ej po południu, czyniąc zakupy w Cukierni przy ulicy Leszno, niewiadomym sposobem zgubiłem w tejsze **PUGILARES**, w którym znajdowały się następujące przedmioty: 1) Bilet Premjowej Pożyczki 1szej Emissji Serja 18,543 Nr 42, na Rs. 100. 2) Kwit na Rs. 137, z podpisem J. Rudiger. 3) Pierścionek 5ma djamentami wysadzony. 4) Solo-Weksel na Rs. 300, z podpisem J. Goldberg. 5) Bilet Lombardu na zastawione kosztowności na Rs. 15, na imie Szenwitz wydany. 6) Akcja Pożyczki Medjolańskiej. 7) Kwit na Rs. 25, z podpisem Blankensztajnowej. 8) Pasport krajowy przez JW. Ober-Policmajstra Miasta Warszawy, na imie Hermana Szenwitz wydany. Uprasza się Łaskawego Znalazcę o zwrot powyższej zguby do Właściciela domu Nr 2381a przy ulicy Nowo-Karmelickiej, za nagrodą Rs. 25.

(1—2) —10,008—(15796)



W dniu dzisiejszym z domu Nr 641 (nowy 3) przy ulicy Trębackiej wybiegł **Wleprzak** około sześciu miesięcy mieć mogący. Sierść na nim cokolwiek żółta, uszy i nogi krótkie a cały okrągły. Ktoby go przytrzymał, zechce odprowadzić do właściciela Marcina Deubla, rzeźnika za nagrodą

(2—3) —9999—(15,792)